

Wojciech Iwańczak

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

ÉPOKA HUSYCKA W BADANIACH ROMANA HECKA

Badania nad husytyzmem przeszły w Polsce dość ciekawą drogę rozwoju¹. Spore zainteresowanie w XIX w.², potem swoiste wygaszenie tych obserwacji i wreszcie znaczne ożywienie po II wojnie światowej. Mechanizm tego rozwoju jest dość klarowny. Marksizm, wytyczając pewne kierunki badań, włączył z ochotą zjawisko husytyzmu do swego repertuaru. Zresztą warto podkreślić, że ruch husycki to fenomen na tyle złożony i niejednoznaczny, że doskonale nadawał się do instrumentalnego wykorzystania przez różne odcienie i nurty ideowe. Gdy nawet pobieżnie prześledzimy dzieje badań nad husytyzmem i zainteresowania tym ruchem, od razu dostrzegamy długą kolejkę różnych postaw i grup, także politycznych, które zabiegały, by włączyć się do tradycji husyckiej, różnie oczywiście pojmowanej³. Taką konstatację potwierdza czeska historiografia husytyzmu, która przeszła na przestrzeni

¹ Por. W. Iwańczak, *Polskie badania nad wpływami husyckimi w Polsce*, w: *Polskie echa husytyzmu. Materiały z konferencji naukowej, Kłodzko 27–28 września 1996*, red. S. Bylina, R. Gładkiewicz, Warszawa 1999, s. 20–32; zob. też P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998; S. Bylina, *Hussitica. Studia*, Warszawa 2007.

² W. Iwańczak, *Die Hussitenrevolution in der polnischen Historiographie des 19. Jahrhunderts*, w: *Husitství – reformace – renesance. Sborník k 60. narozeninám Františka Šmahela*, red. J. Pánek, M. Polívka, N. Rejchrtová, Praha 1994, s. 975–989.

³ Por. idem, *Wojny husyckie w kształtowaniu tożsamości narodowej Czechów*, w: *Wojna, pamięć, tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych*, red. J.M. Piskorski, Warszawa 2012, s. 335–347.

ostatnich stuleci wiele meandrów, ale w równym stopniu odnosi się to do badań niemieckich czy polskich⁴.

Decyzja o podjęciu badań nad husytyzmem po II wojnie światowej wynikała w znacznym stopniu z nowej geografii studiów historycznych w Polsce tego okresu. Przesądziły o tym racje polityczne i ideologiczne. Nie było też dziełem przypadku, że głównym centrum badań nad husytyzmem stał się ważny ośrodek naukowy tzw. ziem odzyskanych – Wrocław. Tam właśnie, na Uniwersytecie Wrocławskim, Ewa Maleczyńska z ogromną energią zorganizowała zespół pracowników, którzy zajęli się badaniami nad husytyzmem. Właściwie główny ciężar tych studiów spoczywał na próbach rekonstrukcji wpływów husyckich na ziemiach polskich, ale przy okazji należało się też przyrzeć anatomii ruchu rewolucyjnego na ziemiach czeskich⁵.

Dokumentując walkę postępu z zacofaniem na przykładach z przeszłości, chętnie sięgano po II wojnie światowej do różnych ruchów kontestatorskich, społecznych, ale o nachyleniu religijnym, a tu znakomicie sytuowały się herezje. „Największa herezja średniowiecznej Europy” i do tego u naszych najbliższych sąsiadów nadawała się doskonale do tego celu. Nie stroniąc od krytyki zbyt dużego zaangażowania ideologicznego, wręcz emocjonalnego studiów nad husytyzmem ośrodka wrocławskiego, należy jednak „chłodnym okiem” docenić trud włożony w te prace. Wśród zjawisk pozytywnych wypada wskazać wprowadzenie do obiegu wielu materiałów historycznych, które do tej pory nie funkcjonowały w publicznym dyskursie. Wydany w 1953 r. wybór źródeł ilustrujący wpływy ruchu husyckiego w Polsce, przygotowany przez Ewę Maleczyńską i Romana Hecka, wymaga korzystania bardzo ostrożnego, ale do dzisiaj nic lepszego się w Polsce, w tym zakresie, nie ukazało. Prezentacja źródeł musiała być

⁴ Idem, *Paradoksy husytyzmu*, „Przegląd Humanistyczny” 55, 2011, nr 1, s. 59–65.

⁵ Podsumowanie tych studiów w: E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959.

poprzedzona wstępem, w którym wydawcy przedstawili swoje credo naukowo-ideowe, swoje widzenie i rozumienie husytyzmu. Dla przypomnienia klimatu tamtej epoki przywołajmy stosowny cytat: „Dziś, gdy historiografia nasza wchodzi na nowe tory, gdy zbrojna w oręż marksistowskiej metody badania dostrzega proces historyczny w całej jego prawdzie, brak obiektywizmu i właściwej oceny ruchu husyckiego w Polsce staje się szczególnie rażący. A jeśli historycy polscy, w momencie zaostrzającej się walki klasowej i wzmagającego się nacisku imperialistów na rosnący świat sprawiedliwości społecznej, świadomie włączają się w tę walkę po stronie obrony praw człowieka i narodu, potęgując świadomość polityczną społeczeństwa przez wydobywanie z zapomnienia i udostępnianie postępowych tradycji narodowych, w rzędzie tych tradycji nie powinno braknąć i polskiego ruchu husyckiego. Badaczowi nie wolno, rzecz jasna, upraszczać zagadnienia, nie wolno mechanicznie, w formie płytkiej analogii, zestawiać walki klasowej, toczonej w warunkach epoki feudalnej i w warunkach imperializmu. Niemniej jednak nacisk klas panujących zachodniego świata, wywołany na kraje słowiańskie w okresie husyckim, ma dziś właśnie wymowę szczególnie wyrazistą, podobnie jak szczególnie silną wymowę ma głęboka solidarność mas chłopskich i plebejskich Czech, Polski i Rusi w obliczu wzmagającego się klasowego i narodowościowego ucisku w dobie poczynającego się rozkładu ustroju feudalnego”⁶.

Po przedstawieniu szerokiego kontekstu międzynarodowego i po poddaniu krytyce wcześniejszego dorobku polskiej „husytologii” należało zaproponować jakąś własną, roboczą definicję husytyzmu. Otóż: „Był on w swojej istocie antyfeudalnym ruchem chłopskim, z którym (dzięki specyficznym warunkom czeskim, gdzie ucisk klasowy spletał się z narodowościowym i z naciskiem wewnątrz każdej klasy ekonomicznie silniejszych elementów

⁶ *Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów źródłowych (do r. 1454)*, wyd. R. Heck, E. Maleczyńska, Wrocław 1953, s. VII.

niemieckich) połączyły się szerokie koła czeskiego mieszczaństwa, szlachty, a nawet w pewnych momentach możnowładców feudalnych”⁷. Ideologizujący język tego sformułowania oddaje jednak – w jakimś sensie – złożoność husytyzmu, tak społeczną, jak ideową. Paradygmat marksistowski kazał stawiać na pierwszym planie bohatera zbiorowego, czyli lud, chociaż rewolucja obfitowała przecież w nietuzinkowe postaci. Nawet Jan Hus powinien być dostrzegany – zdaniem autorów – we właściwych proporcjach. Czytamy: „Jan z Husyńca, pospolicie zwany Husem [...] ginący na soborze w Konstancji jako heretyk męczeńską śmiercią na stosie, choć zaważył silnie na wzniesieniu się fali powstania czeskiego, jakie nastąpiło cztery lata po jego śmierci, choć dał nazwę całemu ruchowi – nie był, rzecz jasna, jedynym ani nawet zasadniczym twórcą głównej siły powstania, jaką był wielki zryw mas ludowych. Zryw ten stworzył warunki, stworzył ucisk – podobnie jak warunki wydały samą ideologię kaznodziejów »husyckich«”⁸.

Zgodnie też z dominującą wówczas wersją o internacjonalizmie husyckim podkreśla się międzynarodowy charakter ruchu, który znalazł szeroki odzew „w masach ludowych szeregu krajów: Węgier i Niemiec, Francji, Anglii, Szwajcarii, Szwecji, Mołdawii i Rusi”⁹. Do tego – jako ciekawostkę – odnotujemy, że zwalczani przez połączone siły największych potęg europejskich husyci pozostawali jednak ruchem „z ludzką twarzą”, gdyż „wyklinani i paleni na stosie heretycy – nawet po największych swoich zwycięstwach, po klęsce krucjaty pod Domażlicami, rozsyłali pokojowe manifesty, wzywając do braterstwa i współdziałania wszystkich, którzy uczciwie zechcą zwalczać rozpowszechnione zło”¹⁰.

Najpełniejsze spojrzenie na epokę husycką dał Roman Heck w syntezie dziejów Czechosłowacji, która ukazała się w 1969 r.¹¹

⁷ *Ibidem*, s. XV.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, s. XVI.

¹⁰ *Ibidem*, s. XX.

¹¹ R. Heck, M. Orzechowski, *Historia Czechosłowacji*, Wrocław 1969.

Porównując frazeologię autora z tą, którą demonstrował w pierwszych pracach z lat pięćdziesiątych, widzimy, jaką ewolucję przeszedł na drodze swego rozwoju naukowego. Jeśli wcześniej Hus był „namiętnym głosicielem haseł narodowych”¹², to z syntezy dowiemy się, że „wolny był od wszelkiej nienawiści narodowościowej i podkreślał, że ceni więcej uczciwego Niemca niż złego Czecha”¹³. Dalej tenże Hus dostrzegał ciężką dolę chłopca i potrafił występować w jego obronie, ale: „Uznawał istniejący podział społeczny i godził się z ówczesną nauką kościoła o »trojakim ludzie«, to jest podziale społeczeństwa na duchowieństwo, rycerstwo i lud”¹⁴. I dalej: „Hus nie był rewolucjonistą. Nie nawoływał ludu do czynnych wystąpień w celu zrealizowania głoszonych przez siebie haseł. Chciał przekonywać siłą argumentów”¹⁵. W zwięzłej charakterystyce strukturalnej rewolucji husyckiej i ukazaniu celów jej poszczególnych uczestników znajdujemy wiele stwierdzeń, z którymi trudno się dzisiaj nie zgodzić. Nie ma już nadmiaru „walki klasowej”, „środków produkcji” itp. Zacytujmy: „Wrzenie rewolucyjne ogarniało różne warstwy społeczeństwa czeskiego. Na lewym skrzydle rodzącej się rewolucji stała biedota miejska i chłopstwo pod przywództwem radykalnych kaznodziejów ludowych. W centrum, zwanym przez historyków opozycją mieszczańską, znajdowali się rzemieślnicy i drobni kupcy. Z opozycją mieszczańską łączyła się niejednokrotnie znaczna część szlachty i pojedynczy panowie stojący na samej prawicy ruchu husyckiego. Te trzy nurty łączyła wspólna wrogość wobec wyższego duchowieństwa oraz wspólne hasła narodowe ruchu. Obok celów wspólnych istniały jednak głębokie różnice interesów. Biedota i chłopstwo dążyły do obalenia istniejącego porządku społecznego, spodziewały

¹² *Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów źródłowych*, s. XVI.

¹³ R. Heck, M. Orzechowski, *Historia Czechosłowacji*, s. 88.

¹⁴ *Ibidem*; ta problematyka omówiona w: W. Iwańczak, *Ludzie miecza, ludzie modlitwy i ludzie pracy. Trójpodział społeczeństwa w średniowiecznej myśli czeskiej*, Kielce 1995.

¹⁵ R. Heck, M. Orzechowski, *Historia Czechosłowacji*, s. 88.

się realizacji krążących przepowiedni o mającym nastać wkrótce tysiącletnim sprawiedliwym królestwie bożym na ziemi. Opozycja mieszczańska zwracała się w pierwszym rzędzie przeciw bogatemu klerowi i niemieckiemu patrycjatowi. Pragnęła nie zburzenia, lecz poprawienia w myśl swych postulatów stosunków w kościele i społeczeństwie miejskim. Szlachcie i panom zależało głównie na sekularyzacji dóbr duchownych, które chcieli zagarnąć dla siebie¹⁶. Ten obraz próbuje – bez uproszczeń – pokazać mechanizm rewolucji, która – jak każdy ruch tego typu – ujawnia głębokie sprzeczności interesów pomiędzy różnymi grupami i środowiskami społecznymi.

Te sprzeczności doprowadziły do rozbicia jedności i tragicznego finału pod Lipanami. I znowu warto przytoczyć bardzo konkretny akapit pióra Hecka, w którym przynajmniej większość konstatacji nie straciła na aktualności: „Grunt do rozkładu jedności husyckich Czech był w latach 1431–1434 w znacznym stopniu dojrzały. Panowie i rycerze zabrawszy majątki kościelne czuli się zaspokojeni. Dalsze wojny utrudniały gospodarowanie i groziły utwaleniem się hegemonii znienawidzonych przez nich wojsk polowych. Zamożniejsze warstwy mieszczaństwa osiągnęły również to co chciały. Wojna natomiast paraliżowała rozwój handlu i przynosiła niebezpieczeństwo ciągłych zaburzeń wewnętrznych. Tymczasem masy ludowe, zwłaszcza chłopstwo, były również wyczerpane wojnami. Do wyczerpania tego przyczyniała się blokada gospodarcza Czech ogłoszona przez kościół, niszczenie wsi i rekwizycje w czasie pochodów wojskowych, wreszcie klęski nieurodzaju w latach 1430–1433. Jako jedyne ugrupowanie zainteresowane w dalszej walce pozostawało stronnictwo taboryckie, opierające swą siłę w głównej mierze na wojskach polowych¹⁷. Tu już mamy zarysowany klasyczny model ruchów społecznych i rewolucyjnych, gdy poszczególni uczestnicy zrywu po

¹⁶ *Ibidem*, s. 90 n.

¹⁷ *Ibidem*, s. 101.

zaspokojeniu swych postulatów „wysiadają z pociągu”, w którym na końcu zostają ci najbardziej radykalni. Żeby zakończyć sondę do syntezy dziejów Czech średniowiecznych sprzed półwiecza (a dodajmy, że nowe ujęcie tej problematyki, pomimo ewidentnej potrzeby, jakoś do dzisiaj w Polsce nie powstało) jeszcze jedna opinia Romana Hecka na temat skutków husytyzmu. Wiąże się ona z trwającą od lat dyskusją wokół kwestii zniszczeń, które przyniosła – lub nie – rewolucja husycka w dziedzinie kultury. Badacz wrocławski prezentuje tutaj kompromisowe stanowisko: „Oskarżano niejednokrotnie husytów o zburzenie dorobku kultury artystycznej Czech. Masy ludowe w okresie powstania husyckiego burzyły często klasztory i zamki pańskie niszcząc obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki. Niemniej chociaż zniszczeń tych nie można umniejszać, zdania wrogiej husytom literatury katolickiej były w tym względzie często tendencyjnie przesadzone. Okres wojen husyckich trwał zbyt krótko i wypełniony był tyłoma walkami zewnętrznymi i wewnętrznymi, że na rozwój architektury i sztuk plastycznych Czesi w tym czasie zdobyć się nie mogli”¹⁸.

Pora wyjaśnić, co oznacza widniejąca w tytule tych uwag „epoka husycka”. W odniesieniu do prac bohemistycznych Romana Hecka byłyby to „długi” husytyzm, a jego końcowy odcinek naznaczyło panowanie króla husyty Jerzego z Podiebradu. Właśnie dekady porewolucyjne w Czechach z dużą intensywnością przykuwały zainteresowanie uczonego. Jedną z jego głównych prac jest studium *Tabor a kandydatúra jagiellońska w Czechach (1438–1444)*¹⁹, opublikowane w 1964 r. František Šmahel w swej syntezie rewolucji husyckiej uznał tę rozprawę za dzieło życia Romana Hecka

¹⁸ *Ibidem*, s. 103; o dyskusji odnośnie do zniszczeń kultury w okresie rewolucji husyckiej por. K. Stejskal, P. Voit, *Iluminované rukopisy doby husitské*, Praha 1990; M. Bohatcová i in., *Česká kniha v proměnách století*, Praha 1990; J. Chlíbec, *Husitské obrazoborectví a meze jeho tolerance k výtvarnému dílu*, „Dějiny a současnost” 5, 1994, s. 47–51.

¹⁹ R. Heck, *Tabor a kandydatúra jagiellońska w Czechach (1438–1444)*, Wrocław 1964.

i stwierdził, że podtrzymała ona potrzebę studiów nad okresem polipańskim²⁰. W rzeczy samej lata po śmierci Zygmunta Luksemburskiego (1437) tworzyły bardzo ważny epizod w dziejach obu sąsiednich narodów – Polski i Czech, a także w odniesieniu do cesarstwa rzymsko-niemieckiego. Walka o tron czeski stanowiła element rywalizacji jagiellońsko-habsburskiej, będącej jednocześnie konfrontacją żywiołu słowiańskiego z germańskim, która rozstrzygnęła się definitywnie dopiero w 1526 r. Analiza Hecka uwzględniła m.in. źródła literackie, rzadziej wcześniej wykorzystywane, i doprowadziła autora do ciekawych wniosków w zakresie propagandy politycznej. Była ona – jego zdaniem – bardzo elastyczna. „Potrafiła zwracać się innym językiem do samych Czechów, którym ślubowano poszanowanie kompaktatów i zachowanie husytyzmu, a innym do czynników pozaczeskich, jakim obiecywano przywiedzenie Czech do pełnej jedności z kościołem, sprawę tychże kompaktatów i zobowiązań wobec Czechów dyskretnie przemilczając. Podobne różnice widać w ujęciu kwestii narodowej. Dwór habsburski wobec Czechów deklarował zachowanie praw narodowości czeskiej i unikał akcentów niemieckich, a na terenie Niemiec szermował hasłami obrony niemieczyny i interesów Rzeszy. Dwór polski posługiwał się mocniej argumentami narodowymi, słowianofilskimi w rokowaniach z Czechami, a osłabiał je w pismach do innych krajów”²¹. Ta konstrukcja, oparta na stosunkowo wąskiej podstawie źródłowej, zasługuje na uznanie, ale godna pochwały jest skromność autora, który stwierdził: „Wnioski te muszą być sformułowane w sposób ostrożny i traktowane jako hipotezy, których pełna słuszność jest do całkowitego udowodnienia niejednokrotnie trudna”²².

Sporo miejsca w swych studiach Roman Heck poświęcił czasom rządów Jerzego z Podiebradu. Nie sposób pominąć wydanej

²⁰ F. Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 1, Praha 1993, s. 41.

²¹ R. Heck, *Tabor a kandydatura*, s. 114.

²² *Ibidem*, s. 113.

w 1962 r. niedużej książki o zjeździe głogowskim z 1462 r.²³ Opublikowana w pięćsetną rocznicę owego wydarzenia praca słusznie przywołuje spotkanie, które odegrało istotną rolę nie tylko w planie bilateralnych stosunków polsko-czeskich, ale osadzone było również w szerszym kontekście europejskim. Jerzy z Podiebradu i Kazimierz Jagiellończyk zawarli tam traktat przyjaźni, który gwarantował wzajemną pomoc przeciw zagrożeniu tureckiemu oraz regulował wiele spraw ze sfery stosunków polsko-czeskich. Zjazd w Głogowie zapoczątkował – po wcześniejszych sporach i nieporozumieniach – erę większej życzliwości pomiędzy oboma krajami, która w dalszej perspektywie zaowocowała objęciem tronu czeskiego przez Władysława Jagiellończyka. Znaczenie zjazdu Heck ocenia bardzo wysoko: „Niewątpliwie tak ze strony Polski, jak i Czech kongres głogowski był też manifestacją polityczną, próbą zaszachowania aliansem polsko-czeskim papieża i cesarza w celu skłonienia ich do zajęcia przychylniejszego dla tych państw stanowiska w ważnych dla nich sprawach, bądź to wojny pruskiej, bądź to uznania kompaktatów i panowania króla utrakwisty na tronie czeskim. Przymierze głogowskie dawało obu krajom zabezpieczenie przed groźbą agresji tureckiej bez potrzeby szukania pomocy innych państw czy papieża, na którego w ówczesnych warunkach trudno było liczyć [...]. Polityka ta stwarzała możliwości budowy umocnionego więzami dynastycznymi wielkiego sojuszu dwu bratnich krajów słowiańskich, zdolnego przeciwstawić się naporowi feudalnego świata niemieckiego i wspierającym jego interesy wpływom kurii”²⁴.

Król husyta należał do ulubionych bohaterów Romana Hecka. W innym miejscu zajął się czeskim planem związku władców europejskich z lat 1462–1464²⁵, który prawdopodobnie stał się

²³ R. Heck, *Zjazd głogowski w 1462 r.*, Warszawa–Wrocław 1962.

²⁴ *Ibidem*, s. 69 n.

²⁵ R. Heck, *Czeski plan związku władców europejskich z lat 1462–1464 a Polska*, w: *Studia z dziejów polskich i czechosłowackich*, t. 1, red. E. i K. Maleczyńscy, Wrocław 1960, s. 155–183.

przedmiotem rozmów już w czasie zjazdu w Głogowie. Ten głośny projekt sojuszu monarchów dla przeciwstawienia się zagrożeniu tureckiemu doczekał się już dawno ogromnej międzynarodowej literatury przedmiotu²⁶, ale Heck podjął ten wątek z dwóch – jak wyjaśnia – powodów, po pierwsze, by podkreślić rolę Polski w tej inicjatywie, a po drugie: „wspólne wszystkim historykom pragnienie, by tłumaczyć zjawiska przeszłości na język współczesnej im epoki, które pozwala dostrzegać w nich coraz to nowe aspekty tych samych wydarzeń”²⁷. O realizację planu zabiegali głównie trzej władcy: Jerzy z Podiebradu, Kazimierz Jagiellończyk i król Francji Ludwik XI. Porównywany czasem do dwudziestowiecznej Ligi Narodów czy Organizacji Narodów Zjednoczonych nie był – zdaniem Hecka – utopijną mrzonką, o czym świadczy fakt zaangażowania się w jego realizację kilku monarchów europejskich²⁸.

Jednym z zagadnień kilkakrotnie podejmowanych w badaniach Romana Hecka były kwestie świadomości narodowej. Na X Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Lublinie w 1968 r. zajął się problemem świadomości narodowej i państwowej w Czechach i Polsce w XV w.²⁹ Patrząc w skali ogólnej, uważał, że świadomość narodowa w obu krajach była mocno rozwinięta. Dostrzegał kluczowe znaczenie ruchu husyckiego i samego Husa dla rozwoju tej świadomości, która – według niego – rozwinęła się w Czechach w sposób bardziej intensywny i głębiej sięgający niż w innych krajach europejskich. Określa ją następującymi słowami: „Cechą swoistą czeskiej świadomości narodowościowej XV wieku było jej mocne powiązanie z duchem religijnym, z żarliwością wyznaniową husytów. Łączyło się to też

²⁶ Podsumowanie badań nad tym projektem ostatnio zob. *Hledání nové Evropy. Projekt krále Jiřího*, red. J. Boubín i in., Praha 2015.

²⁷ R. Heck, *Czeski plan związku*, s. 157.

²⁸ *Ibidem, passim*.

²⁹ R. Heck, *Świadomość narodowa i państwowa w Czechach i w Polsce w XV wieku*, w: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie. 17–21 września 1968 r.*, Warszawa 1968, s. 126–152.

z wrogością większości katolickich sąsiadów do Czechów jako do kacerzy. Oczywiście nie można przeoczyć istnienia w Czechach i na Morawach katolików czeskich zachowujących czeską postawę narodową. Można tu zacytować z wielu bardzo licznych przykładów *Dialog* Jana z Rabštejna, przesiąknięty głęboką troską o losy ojczyzny w niespokojnych czasach rozpętanej przy pomocy kurii walki przeciw Jerzemu z Podiebradów. I u katolików czeskich znaleźć można patriotyzm o wyraźnym słowiańskim nastawieniu. Ogólnie biorąc jednak nie patriotyzm katolików, lecz patriotyzm większości husyckiej był czymś typowym dla czeskiej postawy narodowej XV w.”³⁰

W sposób wręcz strukturalny kwestię świadomości narodowej w Czechach i w Polsce epoki średniowiecza zajął się Roman Heck kilka lat później, w ramach prac Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej³¹. Spróbował tam zmierzyć poziom świadomości narodowej u różnych warstw społecznych. W interesującym nas w sposób szczególny wieku XV dostrzegł właściwie na wszystkich piętach budowli socjalnej silne zaangażowanie narodowościowe. W odniesieniu do mieszkańców wsi stwierdził: „należy założyć, że zasięg poczucia narodowego wśród chłopów czeskich osiągnął w okresie wojen husyckich rozmiary u wielu innych ludów europejskich nie występujące”³². Z kolei mieszczaństwo czeskie również góruje pod tym względem nad mieszczaństwem polskim, gdyż „mieszczaństwo czeskie staje się jednym z głównych szermierzy programu narodowego w ruchu husyckim”³³. Jeśli idzie o szlachtę i panów czeskich XV w., to – pomijając postawy szkolliwe czy niesłuszne, takie jak egoizm klasowy – odznaczali się oni

³⁰ *Ibidem*, s. 135.

³¹ R. Heck, *Uwagi o rozwoju polskiej i czeskiej świadomości narodowej w średniowieczu*, w: *Studia nad rozwojem narodowym Polaków, Czechów i Słowaków. Prace Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej*, red. R. Heck, Wrocław 1976, s. 5–25.

³² *Ibidem*, s. 7.

³³ *Ibidem*, s. 9.

także bardzo silną świadomością narodową³⁴. Ostatnia z wielkich grup społecznych – kler czeski – podobnie jak pozostałe warstwy kształtowała w sposób bardzo wyraźny świadomość narodową: „Kaznodzieje husycy rozpalali często nie tylko zapał religijny, lecz również narodowy. Wydaje się, że chociaż w Polsce nie brak było w tych czasach także księży propagujących ideały narodowe [...] to przecież intensywność tego narodowego oddziaływania kleru, w szczególności husyckiego, była w Czechach w związku z całokształtem tamtejszej sytuacji w XV w. chyba znacznie bardziej mocna”³⁵.

Heck interesował się także sprawami świadomości historycznej³⁶ oraz problemem poczucia wspólnoty słowiańskiej w stosunkach polsko-czeskich. Poświęcił temu ostatniemu zagadnieniu kilka studiów. Ograniczmy się do przywołania jednej z konkluzji artykułu z 1968 r.: „Rozkwit idei wspólnoty słowiańskiej Czechów i Polaków nastąpił w XV w. Był on wynikiem szeregu okoliczności: rozwoju czeskiej i polskiej świadomości narodowej, wzajemnych żywych kontaktów kulturalnych, walk toczonych przez Polaków i Czechów przeciwko Niemcom w okresie bojów Polski z Zakonem i wojen husyckich oraz wspólnoty interesów politycznych”³⁷.

Osobny nurt w badaniach uczonego stanowiły kwestie dziejów Śląska w epoce husyckiej, w szczególności zaś oddziaływania

³⁴ *Ibidem*, s. 10.

³⁵ *Ibidem*, s. 12.

³⁶ R. Heck, *Problemy świadomości historycznej średniowiecznego społeczeństwa polskiego*, w: *Dawna świadomość historyczna w Polsce, Czechach i Słowacji. Prace Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej*, red. R. Heck, Wrocław 1978, s. 47–69.

³⁷ Idem, *Poczucie wspólnoty słowiańskiej w czesko-polskich stosunkach politycznych w średniowieczu*, w: *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 3 Historia. Prace na VI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Pradze 1968*, Warszawa 1968, s. 78; por. idem, *Problem słowiański w średniowiecznej historiografii czeskiej*, w: *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 281–304.

rewolucji na tym terenie³⁸. Sygnalizuję w tym miejscu jedynie ten wątek, gdyż nie ma możliwości uwzględnienia go w ramach skromnych rozmiarów tego tekstu.

Na koniec wypada stwierdzić, że okres husycki w dorobku Romana Hecka zajmuje istotne miejsce. Jego studia – to oczywiście – są dzieckiem epoki, w której powstawały, ale – co ważne – można w nich dostrzec ewolucję. Narzędzia analizy z czasem stają się coraz bardziej subtelne. Trudno nie przyznać Heckowi zasługi podjęcia wielu tematów w sposób pionierski, chociaż z wnioskami często nie możemy się w pełni zgodzić. Z aktualnej perspektywy można chyba pokusić się o konkluzję, że studia wrocławskiego badacza w wielu punktach – to oczywiście – się zdezaktualizowały, mamy sporo nowych ustaleń, ale do dzisiaj broni się jego solidny warsztat naukowy.

THE HUSSITE PERIOD IN THE STUDIES OF ROMAN HECK

ABSTRACT

In the post-war period a strong centre of Polish studies on Hussitism was established at the University of Wrocław. Roman Heck was one of its apprentices and active members. In Polish historiography he pioneered new research on the Hussite movement and his studies offer a multifaceted approach to various problems of Hussite studies. Despite the fact that his first works were much influenced by Marxist ideology, in his later studies Heck demonstrated profound expertise. In his research on the Hussite period Heck dealt with a variety of topics. For him Hussitism was not limited only to the Hussite revolution, but also included the reign of King George of Poděbrad. Heck was much interested in Polish-Bohemian relations in the second half of the fifteenth century; he studied the concept of a Slavic commonwealth,

³⁸ Idem, *Śląsk w czasie powstania husyckiego*, w: *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Maleczyńska, Warszawa 1953, s. 155–174; idem, *Śląsk w czasach wielkich ruchów ludowych w Czechach i w Niemczech*, w: *Dzieje Śląska*, red. E. i K. Maleczyńscy, Warszawa 1955, s. 91–121; por. W. Iwańczak, *Śląskie echa husytyzmu*, w: *Żydzi wśród chrześcijan w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej. Studia historyczne ofiarowane Zenonowi Guldonowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce 1996, s. 185–197.

the growth of historical awareness in Bohemia and Poland, and the development of national identities in the two neighbouring countries. A separate domain of his study was focused on Hussite influences in Silesia, which he initially overestimated. For different reasons a number of Heck's works are out of date, but his detailed findings still constitute important contributions to modern scholarship.

Wojciech Iwańczak – profesor zwyczajny, kierownik Zakładu Historii Średniowiecznej w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; przewodniczący Komisji Dziejów Czech i Stosunków Polsko-Czeskich Komitetu Nauk Historycznych PAN. Autor m.in.: *Tropem rycerskiej przygody. Wzorzec rycerski w piśmiennictwie czeskim XIV wieku*, Warszawa 1985; *Ludzie miecza, ludzie modlitwy i ludzie pracy. Trójpodział społeczeństwa w średniowiecznej myśli czeskiej*, Kielce 1989; *Do granic wyobraźni. Norymberga jako centrum wiedzy geograficznej i kartograficznej w XV i XVI wieku*, Warszawa 2005; *Lidé meče, modlitby a práce. Tři stavy v českém středověkém myšlení*, tłum. Marta Bečková, Praha 2011; *Jan Luksemburski. Dzieje burzliwego żywota i bohaterskiej śmierci króla Czech i hrabiego Luksemburga w 21 odsłonach*, Warszawa 2012.